

## KALENDARZ W MACEDOŃSKIEJ TRADYCJI CERKIEWNEJ I LUDOWEJ

**Słowa kluczowe:** kalendarz, Cerkiew prawosławna, Kościół macedoński, tradycja ludowa, dwuwiera, hołd, święta, pogaństwo, obrzędy, zwyczaje

Obliczanie kalendarza w Macedonii ma ścisły związek z obchodzeniem świąt i ich interpretacją w tradycji ludowej i cerkiewnej. Zarówno w Macedonii, jak i w innych krajach chrześcijańskich święta to czas wyjątkowy, kiedy należy dokonać odpowiednich działań, by pomóc samemu sobie oraz naturze w odradzaniu się do życia. Dlatego są one tak ważne, mimo iż mają zdecydowanie inny charakter niż ten, jaki nadaje się im w Polsce. Świątowanie w ujęciu macedońskich prawosławnych jest również obrzędem, rytuałem, kultem magii. W ogromnej macedońskiej mieszance kultur, obchodzenie świąt w sposób unikatowy przede wszystkim odróżnia prawosławnych od innych, daje wzorzec oryginalności, dowód autochtoniczności i autentyczności. Według Joanny Rękas:

[...] zrozumiałe stają się dla nas obrzędy związane z poszczególnymi świętami kalendarzowymi, w których ważne jest nie tylko dochowanie obrzędu będącego częścią uroczystości, ale także ich przynależność do konkretnego dnia w roku. Dzięki takim świętom tradycyjny, religijny człowiek wskazuje nam na jeszcze jedną funkcję obrzędu, jaką jest umożliwienie mu istnienia w dwóch wymiarach czasu<sup>1</sup>.

Na podstawie tego, co mogłem odnotować z macedońskich źródeł w odniesieniu do liturgicznego dzielenia roku, Cerkiew uznaje trzy sposoby postrzegania czasu. Pierwszy to biblijny: *Битие* 1. 3<sup>2</sup>: *И рече Бог: "Нека биде светлина! И би светлина. 4. И виде Бог дека светлината е добра; и ја оддели Бог светлината од темнината. 5. И светлината Бог ја нарече ден, а темнината ноќ. И би вечер, и би утро – ден први"*<sup>3</sup>. Drugi, to obliczanie cerkiewno-liturgiczne, które w zasadzie jest ponadczasowe i rozpoczyna się od wieczerni, a kończy bożonarodzeniową liturgią świętą.

<sup>1</sup> J. Rękas, *Obrzędowo-obyczajowy kompleks serbskiego tradycyjnego wesela i jego werbalne manifestacje*, Poznań 2005, s. 31.

<sup>2</sup> *Свето Писмо на Старуот и Новиот завет*, изд. 2, Скопје 1991, с. 9.

<sup>3</sup> Wersja polska na podstawie Księgi Rodzaju 1. 3: „I rzekł Bóg: Niech się stanie światłość: i stała się światłość. 4. I ujrzał Bóg światłość, że była dobra: i przedzielił światłość od ciemności, 5. I nazwał światłość Dniem, a ciemność Nocą. I stał się wieczór i zaranek, dzień jeden”, w: *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu, z łacińskiego na język polski przełożone przez ks. J. Wujka*, Brytyjskie i zagraniczne towarzystwo biblijne, Warszawa 1996, s. 5.

I trzeci sposób postrzegania czasu to tryb dwudziestoczerogodzinny. Nieporozumienia powstają, gdy w praktyce czas liturgii cerkiewnej należy obliczać według codziennego 24-godzinnego trybu, wskutek czego dzień jest podzielony na dwie części: tzn. połowa dnia przypada w dniu, o którym mowa, druga połowa wypada w dniu poprzednim. W praktyce liturgicznej oznacza to, iż godziny 00.00 oraz 24.00 nie stanowią początku ani końca dnia.

Najbardziej świątecznym okresem jest zima, czas sprzyjający refleksji i przebywaniu w rodzinnym gronie. Na przykładzie zimowego cyklu świąt jesteśmy w stanie ocenić znaczenie kalendarza według różnych tradycji. Z tą różnicą, że święta – w odróżnieniu od innych krajów – obchodzone są w różnych terminach, ponieważ Macedońska Cerkiew Prawosławna (MCP), mimo iż jeszcze w 1967 roku podczas odnowienia swojej autokefalii postanowiła zerwać z kalendarzem juliańskim, to nadal stosuje go na terenie całego kraju i w diecezjach zagranicznych. Jest to kalendarz używany również w Serbii, ale inne kraje sąsiadujące z Macedonią (Bułgaria, Grecja) już od jakiegoś czasu posługują się zreformowanym kalendarzem juliańskim. Naciski ze strony wiernych w sprawie przejścia na nowy tryb obliczania świąt nasiliły się w Macedonii po uzyskaniu pełnej niepodległości kraju na początku lat 90. XX wieku.

Ogólnie, największe zainteresowanie kalendarzem (zarówno w cerkiewnym, jak i w ludowym jego znaczeniu) wierni w Macedonii wykazują podczas wspomnianego cyklu zimowego. Rozpoczyna się on 40-dniowym postem, licząc od następnego dnia po św. Grzegorz Palamasie (27 listopada wg nowego stylu, 14 listopada wg starego) i trwa do 6 stycznia według nowego stylu (24 grudnia wg starego). Cykl zimowy to okres ciągłego świętowania, który według tradycji ludowej kończy się 14 lutego, kiedy wypada święto męczennika Tryfona, patrona win i winnic, nazywane popularnie wśród macedońskich prawosławnych „świętem pijaków”, o czym będzie dalej mowa. Największe święto w cyklu zimowym (Boże Narodzenie) obchodzi się 7 stycznia nowego stylu (czyli 25 grudnia starego stylu), jednak obrzędy i rytuały związane z największym świętem chrześcijańskim pozostają identyczne, jak i w pozostałych krajach prawosławnych.

W związku z terminem Bożego Narodzenia do oficjalnego słownika macedońskiego języka literackiego zostały wprowadzone dwie jego nazwy: *Božik* (Божик) i *Božić* (Божиќ). Poprzedzone są, jak wspomnieliśmy, 40-dniowym postem. Tuż przed świętami obchodzone jest *Kolede* (tzw. Kolędy), czyli w wigilię (*Badnik*, Бадник), 6 stycznia nowego stylu, małe dzieci, zwane *koledaru* (kolędnicy, nazwę tę spotyka się w Macedonii i Serbii, w Bułgarii zaś to *сървакару*), chodzą od domu do domu, śpiewają kolędy i inne pieśni głoszące narodzenie Chrystusa. Otrzymują za to owoce, słodczyce i orzechy. Jeśli chodzi o sam obrzęd, uczestniczą w nim wszystkie dzieci, zarówno chłopcy, jak i dziewczynki. Ale tego dnia (6.01.) *kolede* obchodzi się głównie we

wschodniej części Macedonii i częściowo w zachodniej. Wyjątkiem jest region wzdłuż rzeki Vardar, gdzie zwłaszcza w konserwatywnym Velesie odbywa się to dzień wcześniej, 5 stycznia, kiedy według kalendarza MCP przypada dzień św. Nauma z Ochrydu. Mieszkańcy Velesu uzasadniają tę zmianę następująco: „w ten dzień czci się *chwałę* Bożego Narodzenia, nie zaś samo święto”, które przypada następnego dnia. Zbierają się wtedy i chodzą po domach, życząc sobie zdrowia, radości i pomyślności, ciesząc się, iż „post dobiegł końca” i niebawem będzie można cieszyć się z Narodzin Chrystusa. Również w Velesie odmiennie traktowane są inne święta chrześcijańskie, nie tylko Boże Narodzenie. Jest to bowiem – jak mówią mieszkańcy – „miasto o wielkich tradycjach mieszczańskich”, skąd pochodzą znane postaci świata kultury i kupiectwa XIX i początku XX wieku. Jordan Hadżikonstantinov-Dżinot, Rajko Žinzifov, Kočo Racin, Vasil Glavinov, Gančo Hadżipančov, Panko Brašnarov oraz wielu zaradnych rzemieślników<sup>4</sup> rozslawili miasto nie tylko gospodarczo, ale i w sensie duchowym. Ustanowili zwyczaj tak zwanego „hołdu” (*зачлуг*) odbywający się w wieczór poprzedzający święta, by podkreślić trwanie tradycji cerkiewnej, cześć oddawaną świętym i samym świętom. Wcześniejsza data uroczystości niż w innych częściach kraju służy wyłącznie budowaniu lokalnego prestiżu<sup>5</sup>.

Etymologia słowa *Badnik* z kolei związana jest z wyrażeniem *бдее, биду быден* (pol. *czuwać, być obudzonym*), o którym pisał jeszcze XIX-wieczny zbieracz bałkańskiego folkloru Kuzman Šapkarev. Symbolika nazwy nawiązuje do gałązek dębowego drzewa (może to też być zwykły chrust, jodła, nawet dzika grusza, ponieważ daje dużo owoców), którymi zdobi się domy i najważniejsze miejsca w domach.

Ważny jest czas zbierania gałęzi na *badnik*. Gromadzi się je albo jeszcze przed Nowym Rokiem, albo w przededniu 2 stycznia, gdy obchodzone jest święto św. Ignacego. Według ludowych wierzeń dzień ten wyrokuje o nadchodzącym roku – jak w ten dzień będziemy się zachowywać, jakie czynności będziemy wykonywać, tak będzie wyglądał cały następny rok.

*Badnik* zbiera młodzież, zależnie od terenu – w lesie lub gdzie indziej. Gałęzie, liście symbolizują życie w zdrowiu i dostatku, oraz szczęście rodziny. Cztery dni później, w noc wigilijną, gałęzie te są palone na specjalnie przygotowanym miejscu, w kominku albo przed domem. Wieczorem młodzi chłopcy i starsze osoby z sąsiedztwa zbierają się przy ognisku i dyskutują o minionym roku. Później kobiety zabierają kawałki wypalonego drewna i przynoszą do domu, aby zapewnić domownikom energię i szczęście w najbliższym czasie.

<sup>4</sup> Rozpoznawalni nawet poza tym obszarem intelektualisci. Wielu garncarzy, kowali, stolarzy, wytwórców kółder, rzeźników i in. rzemieślników było powszechnie znanych nie tylko w Macedonii, ale we wszystkich krajach Półwyspu Bałkańskiego.

<sup>5</sup> Mieszkańcy Velesu szczycą się również faktem, że za czasów ochrydzkiego arcybiskupa Dymitra Chomatiana (1216-1234) ich miasto posiadało własnego biskupa.

Kiedy stół jest już przygotowany do kolacji, głowa rodziny wspólnie z najstarszym synem tnie tradycyjny dębowy pień na trzy części, które reprezentują Świętą Trójcę. Do domu każdą z nich przynosi ojciec. Syn lub inny członek rodziny kładzie je do ognia. Później ojciec z synem wymieniają pozdrowienia: *Dobra Večer* i *Vesel badnik* (pol. *dobry wieczór* i *szczęśliwej Wigilii*). Matki i babcie zabierają wtedy dzieci i wychodzą na zewnątrz. Wracają dopiero, gdy podaje się kolację. Ognisko ma też wypędzić złe duchy, a członkowie rodziny, między którymi w minionym roku doszło do mniejszych lub większych nieporozumień, powinni sobie nawzajem przebaczyć i podać rękę na znak pokoju.

Omawiane obrzędy odbywają się 6 stycznia, ale nie w całym kraju, tylko w północno-wschodniej Macedonii, poniżej linii Kumanovo-Kratovo-Kriva Palanka, we wschodniej i południowo-wschodniej części – w regionie Strumicy, Štipu, Radovišu, Berova – i na południe – wzdłuż macedońsko-greckiej granicy wokół miast Dojran i Gevgelija. Następnie wyżej, w głąb doliny Vardaru, w miastach Kavadarci, Negotino, Gradsko, zatem w centralnej części zachodniej Macedonii koło Prilepu, gdzie kończy się ten pas.

Obrzędy te w pozostałych częściach kraju (poza stolicą Skopje) odbywają się w przeddzień innego wielkiego święta *Vasilicy* (*Βασιλικα*, św. Bazyla) obchodzonego 14 stycznia, popularnego „Starego Nowego Roku”. Podpalanie gałęzi w przedsylwestrowy wieczór (wg starego stylu to noc z 31 grudnia na 1 stycznia) jest na tyle rozpowszechnione w zachodniej i północnej Macedonii, że czasami osoba nie do końca zaznajomiona z miejscowymi obrzędami może odnieść wrażenie, że ma do czynienia z dwiema różnymi tradycjami. Zagraniczni turyści często są zdumieni tą różnorodnością, z zaskoczeniem stwierdzają, że „jeden i ten sam naród” dwa razy w tak krótkim czasie obchodzi to samo święto.

W stolicy wygląda to jeszcze inaczej. Trudno opowiedzieć wszystko w szczegółach, brak bowiem dokładnych badań etnograficznych czy socjologicznych w tym względzie. Na podstawie własnych ustaleń i wywiadów ze skopjanami doszedłem do wniosku, że po prostu mieszkańcy przenoszą do stolicy i kultywują obrzędy i zwyczaje ze stron swego pochodzenia. Co najistotniejsze, rytuał pozostaje w takiej samej formie – uwzględnia podpalanie gałęzi i dzielenie *pity* z monetą.

### Świąteczna kolacja

Na stole przygotowanym do posiłku cały czas powinny palić się świece. Postna kolacja składa się z prostych bezmięsnych potraw – gotowanych warzyw, orzechów, postnych gołąbków (*capmu*), fasoli, tzw. *pity* (lub chleba), suszonych owoców. Przed upieczeniem pieczywa (*pity*/chleba) wkłada się do niego monetę<sup>6</sup>. Placek dzieli się na

<sup>6</sup> Zazwyczaj jest to moneta symbolizująca ważne dzieje tej rodziny, np. może to być lira turecka, jeżeli podczas panowania Turków zdarzyło się coś bardzo ważnego, lub np. stary serbski dinar, bułgarski lew, każde z odpowiednim symbolem.

tyle części, ilu jest domowników i jeszcze kroi jeden kawałek dodatkowo jako symbol całej rodziny. Zgodnie z tradycyjnymi przekonaniami ten, kto znajdzie monetę w swoim kawałku, będzie wkrótce odnosił wielkie sukcesy. Potem wszyscy śpiewają bożonarodzeniowe pieśni, a następnego dnia – w samo święto *Bożik (Bożić)* szczególne życzenia kierują do tych, którzy tego dnia obchodzą imieniny (*Bożidar, Boško, Todor, Tošo*<sup>7</sup> itp.). Miasto Veles także w tym przypadku zachowuje tradycję wcześniejszego świętowania i życzenia imieninowe kierowane są do solenizantów właśnie w wieczór wigilijny.

Okres, gdy macedońscy prawosławni obchodzą tzw. „nieczyste”, „dzikie” dni (*нечисти денови*), jest czasem karnawału, tak jak w innych krajach. Dawniej młodzi mężczyźni zakrywali twarze, a kozom i owcom przywiązywali rzemieniem dzwonki. Niektórzy przebierali się za kobiety z dziećmi lub dość pulchne kobiety, inni zaś udawali magików. W Macedonii nazywa się ich tak samo, jak w innych środowiskach prawosławnych, czyli *Rusalii* (mac. *Русалии, Русалки*). Obrzędy te w identycznej formie odbywają się w sąsiedniej Bułgarii, tylko że ze względu na zreformowany juliański kalendarz 12 „nieczystych dni” trwa tam od 25 grudnia do 6 stycznia, a w Macedonii od 7 do 19 stycznia starego kalendarza juliańskiego.

Ciekawe stanowisko zajmuje w tej sprawie MCP. Mimo iż tradycja ludowa jest nieodłączną częścią naszego chrześcijaństwa (o czym w innym kontekście mówiłem podczas zeszłorocznej konferencji)<sup>8</sup>, Synod, czy też niektórzy jego bardziej ortodoksyjni członkowie od kilkunastu lat albo bojkotują tego typu zabawy, albo za pośrednictwem mediów twierdzą, że z „tą praktyką trzeba skończyć”. Niedawno głos w sprawie zabrał bp Metody, przełożony diecezji Amerykańsko-Kanadyjskiej, i z niezadowolaniem powiedział: „ogniami palonymi po osiedlach oraz grzaną rakiją unicestwiamy piękno i głębię tradycji naszej świątecznej kultury”<sup>9</sup>. W podobnym tonie wypowiada się bp Strumicy Naum, który szuka ludowych korzeni macedońskiego chrześcijaństwa w dawnym podporządkowaniu obcym państwom:

Zwyczaj ten został siłą wprowadzony do naszych cerkwi na skutek serbskiej okupacji vardarskiej części Macedonii po pierwszej wojnie światowej. Pojawia się tu pytanie o tożsamość i wiem, że przez działania mediów, które upowszechniają pogańskie obyczaje, zanika świadomość istoty święta – którą jest spełnianie Bożych przykazań, wyznanie grzechów, przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa. O wiele łatwiej zbierać gałęzie w lesie, niż kroczyć wąską ścieżką Ewangelii...<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Jak wiadomo, według etymologii imię *Todor* wywodzi się z greckiego *Theodoros* ‘od Boga, Boży’ i oznacza to samo, co jego słowiański odpowiednik *Bożidar*.

<sup>8</sup> Z. Stamatoski, *Nowe strategie i dyskusje dotyczące współczesnych macedońskich przekładów Biblii oraz tekstów liturgicznych*, [w:] *Język naszej modlitwy – dawniej i dziś*, „Latopisy Akademii Supraskiej”, vol. 3, red. U. Pawluczuk, Białystok 2012, s. 159-169.

<sup>9</sup> *МПЦ против прослава со пагански обичаи. Со ракија и огнови не се слави Божик*, <http://preminportal.com.mk/content/view/1016/64/29.09.2013>. Ten i inne cytaty z języka macedońskiego przełożyła Maria Sawczyn-Stamatoska.

<sup>10</sup> Ibidem.

Znany macedoński dogmatyk, prof. Akademii Teologicznej, Jovan Takovski jest zdania, że „to pogańskie zwyczaje, które zamieniają Wigilię w zabawę, przerywając post i przygotowania do świąt”. Uważa, iż odpychają one ludzi od Kościoła, zamiast odwrotnie: „Post nie współgra z piciem rakii, i myli się ten, kto myśli, że w ten sposób przyciągnie ludzi do Cerkwi”<sup>11</sup>.

Innego zdania jest jednak protojerej Dragi Kostadinovski ze skopijskiej soborowej cerkwi św. Klemensa Ochrydzkiego, zwolennik łagodniejszego traktowania tych obrzędów, wynikających z różnej interpretacji dat:

Ogień ku czci Chrystusa palili jeszcze w III wieku członkowie pierwszych gmin. Ja również nie akceptuję picia rakii w dużych ilościach, ale jeżeli jest ona spożywana w rozsądnych granicach, to nie mam nic przeciwko temu. Również jeśli chodzi o muzykę oraz tańce wokół ognia<sup>12</sup>.

Zwolennicy obchodzenia *badnika* sześć dni później (tj. w przededniu Vasilicy, 13.01.), palenia wtedy ogni i picia rakii, tłumaczą to przesunięcie okresem bożonarodzeniowego postu, który obowiązuje jeszcze 5 i 6 stycznia, ale po Nowym Roku według starego stylu już jest właściwy czas, by urządzić zbiorowe zabawy.

Wiele innych faktów dowodzi podziału macedońskiego społeczeństwa, jeśli chodzi o kwestie kalendarzowe i sposób obchodzenia uroczystości. Na przykład święto, które kończy cykl zimowy, Męczennika Tryfona z 14 lutego (*Трифун, Трипун, Трифун Зарезан, Трифун „нијаниуџата”* itp.). Jego kult tak przybrał na sile, że podjął rywalizację z kultem św. Walentego, przejawiającym się w formie popularnych zachodnich „walentynek”, czyli „dnia zakochanych”. Zderzenie tych dwóch świąt i dwóch tradycji, jakie reprezentują, wywołało gwałtowne dyskusje, prowadzone z pozycji niemal „walki cywilizacyjnej”, o to, które z nich ma na rodzimym gruncie rację bytu i powinno być obchodzone. Rywalizacja jest tak głęboka, że zepchnęła nawet na margines problem, czy w dzień św. Tryfona wolno pić, skoro to popularne „święto pijaków”, czy też nie.

W duchowym sensie św. Tryfon rozpoczyna „atmosferyczną” wiosnę. Wierni i księża wychodzą wtedy na pola, do winnic, gdzie podcinaniem gałęzi i podlewaniem ich czerwonym winem „ogłaszają” przyjście upragnionej pory roku. Symboliczne „upijanie się” ma być ostatnim takim wydarzeniem przed początkiem ciężkich robót wiosennych, od których zależy powodzenie w ciągu roku i dobrobyt gospodarzy.

Kalendarz odgrywa w tym wypadku istotną rolę, łącząc tradycję cerkiewną z ludową – zwiastuje nową porę roku, kończy okres świętowania, otwiera cykl nowych prac domowych i gospodarskich. Wracając do wątku „*veleskiego*”, należy powiedzieć, że mieszkańcy tego miasta *zasług* ku czci św. Tryfona obchodzą nie 14 lutego, jak reszta,

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

lecz dzień wcześniej – 13 lutego, kiedy z kolei według kalendarza cerkiewnego obchodzimy ważną uroczystość trzech hierarchów – Bazylego Wielkiego, Grzegorza Teologa i Jana Złotoustego.

Słuszność tych spostrzeżeń potwierdza Anna Zadrożyńska: „[...] cykl obrzędów rodzinnych [...] w etnografii uznaje się za fragment tradycyjnej ludowej całości obrzędowej, którą tworzą także obrzędy doroczne oraz zrytualizowane zwyczaje towarzyskie” i dodaje, iż „[...] każda próba opisanie takich sytuacji i obrzędów jest w istocie poszukiwaniem sensu, rozkładaniem i składaniem fragmentów opowiadających o świecie i zaświatach, o wierzeniach i zaufaniu, o nadziei i lęku”<sup>13</sup>.

Czas Wielkanocy (*Beluzden*, *Veligden*) w Macedonii również charakteryzuje się wielką różnorodnością i wzbudza społeczne debaty w tonie pragmatycznym lub emocjonalnym.

Ruchomy typ święta, jakim jest Wielkanoc, stwarza dodatkowe problemy, ponieważ niekiedy późne obchody Zmartwychwstania Pańskiego (jak w bieżącym roku, 5 maja) przysparzają kłopotów związanych z obserwowaniem postu na *Petrovden*, czyli św. Piotra i Pawła.

Istotnym świętem związanym z wielkanocnym postem jest *Pročka*, dzień nazwany tak od słowa ‘*npocmu*’, czyli ‘wybaczyć, przebaczyć’, kiedy wierni przebaczą sobie nawzajem przewinienia, a następnego dnia zaczynają post. *Pročka* przypada w niedzielę 50 dni przed Wielkanocą, ale w Velesie celebrowany jest ten dzień w sobotni wieczór poprzedzający święto. Mieszkańcy miasta chodzą do domów przyjaciół lub rodziny i proszą o *pročkę*. Warto dodać, że w pierwszą sobotę po *Pročce* prawosławni Velesu obchodzą święto *Todorica*, a większość obrzędów z nim związanych wykonuje się poprzedniego dnia, w piątek po południu lub, najczęściej, wieczorem<sup>14</sup>.

Tylko Zaduszek nie obchodzi się w Velesie wcześniej. Obrzędy rozpoczynają się tam w piątek wieczór, jak w innych regionach. Natomiast *Spasovden* (*Zbawienie*, dzień Chrystusa Zbawiciela), który przypada 40 dni po Wielkanocy, jest traktowany identycznie, jak reszta świąt, więc także *zacnyz* obchodzi się wcześniej.

W kontekście Zaduszek warto podkreślić, że nie tylko święta są zróżnicowane, lecz i *parastosy* (mac. *номен*), wspomnienia zmarłych. Prócz ogólnie przyjętej 40-dniowej żałoby obowiązującej na terenie całego kraju, pierwsze *parastosy* po śmierci obchodzone są w trzecim, a przede wszystkim w siódmym lub dziewiątym dniu w zależności od regionu (to tradycja zwyczajowa, nie normowana regułami Cerkwi).

Cerkiew macedońska raczej nie robi problemów, jeśli chodzi o spożywanie mocnych trunków w Zaduszki. Wszystkiego, co zmarła osoba za życia najbardziej lubiła, np.

<sup>13</sup> A. Zadrożyńska, T. Vražinovski, K. Wrocławski, *Ludowe obrzędy i podania. Etnograficzne i folklorystyczne studia porównawcze wsi polskiej i macedońskiej*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Warszawa 2002, s. 13.

<sup>14</sup> Kitevski M., *Etnologija na Makedoncite*, MANU, Skopje 1996, s. 231.

kawę, papierosy, ciasto, wino lub rakiję, można skosztować nad jej grobem, oczywiście w symbolicznej ilości, jak i w innych krajach prawosławnych.

Objawienie Pańskie – *Vodici* (mac. *Водици, Богоявление*) – to święto obchodzone 19 stycznia, symbolizuje chrzest Chrystusa w Jordanie i ściśle łączy się z przypadającym następnego dnia, 20 stycznia, świętem Jana Chrzciciela (*Собор на Свети Јован Крстумел*).

W niektórych miejscowościach po liturgii odbywa się procesja z kościoła do najbliższej rzeki lub jeziora. Duchowny błogosławi wodę i wrzuca do niej krzyż. Wtedy tylko nieparzysta liczba młodych chłopaków (dziewczęta nie uczestniczą w tym obrzędzie) skacze do wody, aby odnaleźć rzucony krzyż. Istnieje przekonanie, że ten, kto go znajdzie, będzie miał szczęśliwy rok. Obecni podczas obrzędu wierni zabierają do domu nieco wody jako symbol oczyszczenia i ochrony przed chorobami. Przechowują ją później koło domowej ikony. Tego dnia po posiłku młodzi ludzie, którzy wskakiwali do wody w poszukiwaniu krzyża, obchodzą wszystkie domy i zbierają pieniądze na cerkiew.

Do cyklu świąt zimowych należy także dzień św. Mikołaja 19 grudnia (6 grudnia starego stylu). W odróżnieniu od polskich katolickich zwyczajów Mikołaj pełni u nas funkcję patrona rybaków, marynarzy, kupców i podróżników. Wielu Macedończyków wybiera go na patrona swojej rodziny. Święto to wypada podczas postu bożonarodzeniowego, więc obchodzi się je w sposób tradycyjny, przygotowując postny posiłek. Wokół św. Mikołaja narosła legenda, że był ceniony za swą dobroduszość i działalność charytatywną, świadczoną anonimowo. Kochał dzieci i one też go szanowały, a to serdeczne przywiązanie trwa do dzisiaj. Różnica w porównaniu do obrzędów kultury katolickiej jest taka, że dzieci nie dostają tak wielu prezentów tego dnia, a rolę „dobrego dziadka” z workiem odgrywa tzw. *Dedo Mraz (Dziadek Mróz)*, który przybywa w noc sylwestrową.

Różnicę w rozumieniu świąt ku czci świętych mamy też na dzień św. *Varvary*, 17 grudnia (w Polsce św. Barbary, słynna Barbórka – święto górników 4 grudnia). W prawosławiu jest to święto zbóż i rolników, zasadniczo różniące się od polskiej Barbórki. Rzeczywiście obchodzą je tylko rolnicy, dla pozostałych nie odgrywa większej roli.

Wiosenny cykl świąteczny w macedońskiej tradycji ludowej jest okresem spod znaku Wielkanocy oraz św. *Georgiego*. Poza tymi świętami nie odnotowuje się wielu innych świąt, co najwyżej mogą to być *Mladenci* (mac. *Младенци, pl. Nowożeńcy*), pewnego rodzaju „drugie wesele”, obchodzone przez młode pary małżeńskie, które zawarły ślub w poprzednim roku kalendarzowym. Święto przypada w dniu przesilenia wiosennego 22 marca. Data ta przypomina o konieczności wykonania wiosennych robót w domach czy na polach, a dla nowożeńców wyznacza porę, gdy stają się pełnoprawnymi małżonkami.

Wielkanoc – *Veligden* (mac. *Великден, bułg. Великден*) – to święto w prawosławiu najbardziej uroczyste, „święto nad świętami”, dzień radości, zabawy i wzajemnej



życzliwości. Już porównanie nazewnictwa uroczystości wśród Słowian mówi wiele. W kontekście zmartwychwstania Chrystusa i duchowego sensu tego wydarzenia Bułgarzy i Macedończycy stawiają akcent na porę dzienną, inni podkreślają porę nocną. A chodzi o „jasność tego Dnia, kiedy Jezus się po śmierci na nowo narodził”<sup>15</sup>, o podkreślenie jego wyjątkowości, gdy w życiu codziennym kończy się pewien cykl szczęśliwych zdarzeń. Także w tym przypadku możemy stwierdzić, że ludowa tradycja Bałkanów wskazuje, iż roczny cykl zwyczajów odpowiada cyklowi życiowemu, czyli „wszystko porusza się w zamkniętym kręgu: człowiek (*natura* lub *dusza* w ujęciu prawosławnych) rodzi się, trwa, żyje, umiera i ponownie odradza”. Niektóre macedońskie legendy powiadają nawet, że *Bożik* i *Veligden* to dwaj bracia, gdzie *Bożik* to starszy, dobroduszny i sprawny gospodarz, a *Veligden* to młodszy, dumny z samego siebie i pięknie wystrojony brat<sup>16</sup>.

Istnieje zagrożenie, że późniejszy termin Wielkanocy może naruszyć cykl kalendrzowy, bo już 6 maja<sup>17</sup> prawosławni obchodzą niezwykle ważne święto, męczennika Jerzego – *Gjurgjovden* (mac. *Ѓѣрјовден, Свему Георгу*) – podczas którego do chrześcijan dołącza wspólnota romska. Z punktu widzenia *stricte* folklorystycznego, podczas tego święta niezamężne Romki przynoszą wiązanki kwiatów do świątyń, a potem puszczają je na wodę, do rzek, by je złapali ukochani mężczyźni. Obrzęd ten żywo przypomina polską tradycję ludową (znaną także w Rosji i na Ukrainie), związaną z nocą św. Jana (23/24 czerwca).

W Macedonii również święto Narodzin Jana Chrzciciela (*Раѓање на Свети Јован Предвесник и Крстител Господов*, 7 lipca wg starego stylu) odbywa się nad wodą. Jest to dzień, gdy Cerkiew oficjalnie dokonuje zbiorowego chrztu, np. nad Jeziorem Ochrydzkim lub w rzekach Vardar i Treska.

W cyklu świątecznym uwagę zwraca liczba 40. Na przykład podczas *Mladenci*, uroczystości przypadającej w dzień świętych 40 Męczenników nie należy pracować, podobnie jak w zimowe święto św. Ignacego. Mężczyźni chodzą wtedy po polach, by przejrzeć zasiewy, „dla dobrego urodzaju” wypijają 40 kieliszków rakii, kobiety gotują 40 gołąbków, rolnicy muszą zjeść 40 ziaren kukurydzy, by w „stodołach zastali 40 kwintali żyta”. W części kraju tego dnia chłopcy i dziewczęta wrzucają do rzeki po 40 małych kamyków, a ostatni kamyk przynoszą do domu, kładą pod poduszkę, by im się w nocy śniła osoba, z którą zawrą związek małżeński<sup>18</sup>.

Z letnich świąt warte omówienia jest święto Zaśnięcia Bogurodzicy (mac. *Успение на Пресвета Богородица, Голема Богородица*, pol. Wielka Bogurodzica, Matka Boska)

<sup>15</sup> Stąd stare macedońskie przysłowie *Ne e sekoj den Veligden*, dosł. *Nie każdy dzień jest Wielkim Dniem*.

<sup>16</sup> M. Kitevski, op. cit., s. 224.

<sup>17</sup> Na podstawie tablicy paschalnej macedońskiego wydania Pisma Świętego odnotowałem, iż w roku 2040 Wielkanoc przypadać będzie w dniu 6 maja!

<sup>18</sup> M. Kitevski, op. cit., s. 233.

przypadające 28 sierpnia. W dwóch miejscowościach Macedonii – Berovo i Jablanica – związany jest z nim obrzęd nawiązujący do kultury pogańskiej, ponieważ wierni składają ofiarę w postaci zabitego barana czy wołu ku czci Bogurodzicy, tzw. *Kurban*<sup>19</sup>. Według bardziej ortodoksyjnych przedstawicieli Synodu MCP, to rytuał pogański, nie chrześcijański, a że nie są w stanie zabronić tego typu obchodów, wybierają inne formy edukacji. Cytowany wyżej bp Strumicy Naum, znany jako wielki zwolennik hesychazmu, mówi:

[...] Od kiedy zostałem powołany na biskupa, często sam ostrzegałem i pouczałem, by uwolnić i oczyścić nasze życie cerkiewne od różnych przesądów i zwyczajów ludowych, to znaczy od niepoprawnej wiary i niewłaściwego życia duchowego. Aby nie zagłębiać się w szczegóły, które bardzo dobrze znacie – uprawianie takich niecerkiewnych zwyczajów nie tylko oddala nas od łaski Bożej i od prawdziwej wiary, nie tylko pozostawia przestrzeń dla szatana, aby nam szkodził, lecz tworzy równoległe, niepisane „zasady” w społeczności chrześcijańskiej i jednocześnie wywołuje wśród „duchowieństwa”, które je odprawia negatywne zjawiska, jakie ciężko potem wykorzenić.

Dzieje się tak, na przykład, podczas tak zwanego kurbanu, gdy ten, który zabija zwierzę, przejmuje rolę „duchownego” tego antycerkiewnego i bałwochwalczego czynu; lub gdy pewne, najczęściej starsze kobiety, nauczają ludzi różnych „zasad” podczas chrztów, ślubów, pogrzebów itd., a które są niczym innym jak utwierdzeniem przesądów i odstępstwem od prawdziwej wiary. Wcielanie zaś w życie takich zasad zawsze niesie ze sobą strach, zmieszanie, ucisk i demoniczny wpływ na ludzkie dusze. Jesteśmy nosicielami nauk świętych Ojców, a nie jakichś bab i ciotek duchowo nieoświeconych. Nie wspominając już tu o wróżbitach i jasnowidzach, o których wszyscy wiemy, iż są sługami szatana. Zapamiętajcie: nie ma magicznego rozwiązania naszych problemów, do wszystkiego potrzeba pracy i modlitwy<sup>20</sup>.

Jego słowa – według pewnej grupy wiernych – okazały swą moc podczas obchodów Zaśnięcia Bogurodzicy w roku 1996 w Berowie, kiedy obrzędy związane ze świętem zostały przesunięte na następny dzień, na święto Joachima Osogovskiego (29 VIII). Nastąpiły wówczas dziwne, zaskakujące wypadki, gdyż znienacka w biały dzień zaczęły bić pioruny, zabijając 9 osób, a kilkadziesiąt ciężko raniąc. Ludowa interpretacja zdarzenia mówiła o „bożej karze”, była podobna do tej, jaką odczytujemy z mowy władcyki Nauma. Tamtego roku 28 sierpnia przypadał w środę, a ponieważ „w środy i piątki i tak wypada pościć”, to i „reakcja Pana Boga”, zdaniem przeciwników kurbanu, była słuszna: „Господ ги казни оти го поместија празникот за да ја јадат мрсно”<sup>21</sup> (Bóg ich ukarał, dlatego że przesunęli święto po to, by nie pościć).

<sup>19</sup> Nazwa *kurban* pochodzi z języka tureckiego i oznacza ofiarę (mac. *жртва*). Obrzęd ten odprawiany jest także przez muzułmanów.

<sup>20</sup> Наум, митр., *Ке настати и време, и веќе е*, [w:] *Школа за исихазам. Основна*, Белјуса 2011, s. 233-234, [http://www.mpc.org.mk/Knizarnica/Shkola\\_za\\_isihazam\\_osnovna.pdf](http://www.mpc.org.mk/Knizarnica/Shkola_za_isihazam_osnovna.pdf), [dostęp: 28 IX 2013].

<sup>21</sup> *Старата беровска мистерија: Случајност или казна?* [http://www.motika.com.mk/index.php?option=com\\_content&id=43225](http://www.motika.com.mk/index.php?option=com_content&id=43225), [dostęp: 25 IX 2013].

### Zakończenie

Nasze omówienie potwierdza, że *tradycja ludowa na Balkanach* często jest ważniejsza od kanonów. Folklor Macedonii to zjawisko unikatowe; to pewnego rodzaju symbioza pomiędzy ludowym praktykowaniem obrzędów religijnych i przesądami a „czystym” uprawianiem religii. Podobne zjawiska Mariola Walczak-Mikołajczak odnajduje na terytorium Bułgarii:

Specyfika rozwoju Bułgarii w kilkudziesięciu ostatnich latach spowodowała bowiem, że obserwowane od końca XIX wieku rozrastanie się miast dokonało się głównie na skutek masowego napływu do nich ludności wiejskiej. Miało to taki skutek, że wiele ze zwyczajów i tradycji ludowych przeniknęło do miast, tworząc specyficzny konglomerat archaicznych wierzeń, obrzędów, rytuałów i świąt z nowoczesnymi formami zurbanizowanego życia. [...] Niektóre ludowe święta, wyrosłe z chłopskiej tradycji obrzędowej, obchodzone są dziś jako święta państwowe, a większość dawnych rytuałów [...] trwa nadal pośród betonowych murów wielkomiejskich osiedli<sup>22</sup>.

Bard macedońskiej folklorystyki, Kiril Penušliski, określa to zjawisko mianem „religii ludowej” i w następujący sposób tłumaczy istnienie tego dualizmu:

Przyjmując chrześcijaństwo od Greków, nasi przodkowie nie wyrzekli się od razu i całkowicie swojej politeistycznej religii, ani wielu swoich pogańskich wierzeń i zwyczajów. Przez wieki, powoli przystosowywali i adaptowali się do nauki Kościoła chrześcijańskiego, który to nie mógł, a w niektórych przypadkach nie chciał ich zabraniać. Dlatego zaistniało *zjawisko dwuwiary*, której tradycje i doświadczenia odczuwalne są także w naszych czasach. Poszczególne wierzenia, świąteczne i rodzinne obrzędy ku czci starych bogów i bóstw połączyły się z poszczególnymi świętami (świętymi) chrześcijańskimi i nadal są praktykowane w trochę zmienionej formie<sup>23</sup>.

Ta *dwuwiara*, to nic innego, jak cechy i role, jakie posiadali i odgrywali poszczególni pogańscy bogowie, a które z czasem przeniesiono na chrześcijańskich świętych. Na sposób ludowy rozumiany kalendarz liturgiczny w świadomości macedońskich prawosławnych pozostaje jedynym znakiem chrześcijaństwa, ponieważ rządzi nią przekonanie, że postaci świętych i same obrzędy chrześcijańskie są głęboko zakorzenione w pogaństwie. Pozostawia to trwałe ślady, wierni bowiem ściślej trzymają się obrzędów niż właściwej daty święta, która w przeważającej liczbie przypadków stanowi dla nich tylko symbol, zwykłą cyfrę, pretekst do sprawowania pewnych obrzędów lub uczczenia świętych w określony sposób.

Ale przyczyny ludowego podejścia do zagadnienia mają również inne źródło – złożoną sytuację społeczną w kraju, którego znaczny procent obywateli przebywa na emigracji zarobkowej w różnych częściach świata. Mieszkają przeważnie w krajach, gdzie święta chrześcijańskie obchodzi się według kalendarza gregoriańskiego, a pragnąc spędzać ten

<sup>22</sup> M. Walczak-Mikołajczakowa, *Balkańskie rytmy życia*, Gniezno 2001, s. 19.

<sup>23</sup> K. Penušliski, *Za narodnite prikazni*, Matica makedonska, Skopje 2004, s. 167.

czas z rodzinami wywierają coraz silniejszy nacisk, by rodzimy Kościół albo przeszedł na ten „bardziej pragmatyczny i zachodni tryb obliczania dat”, albo „zmarginalizował znaczenie” starego juliańskiego kalendarza. Spotykają się jednak z kategorycznym oporem hierarchii. W tym „zamkniętym kole” Macedończycy zarówno w ojczyźnie, jak poza jej granicami pokładają ufność tylko w jednym niekwestionowanym autorytecie, można powiedzieć w jedynym wygranym tej batalii – w religii ludowej.

## SUMMARY

*Zdravko Stamatovski, Opole*

### **The calendar of the Macedonian Orthodox Church and folklore tradition**

**Keywords:** Calendar, Orthodox Church, Macedonian Orthodox Church, Folk Tradition, Double Belief, Tribute, Religion Holidays, Paganism, Rituals, Customs

In the process of celebrating holidays and cultivation of religious ceremonies Orthodox Macedonians mainly were using the Julian calendar, even though, at the time when the territory of Macedonia was ruled by other countries, also the Gregorian calendar were in use. At the moment, the Macedonian Orthodox Church and the faithful use the Julian calendar, i.e. an old, unreformable style, but numerous members of the diaspora are convinced they should use, for pragmatic reasons, the calendar of the “Western tradition” in calculation holidays, because they want to have the opportunity to spend holidays – especially Christmas – in the family circle and in their own country, like the other Christians.

An important aspect is the issue of differential treatment of many rites (ceremonies) and rituals. As an example we can give the ritual of Christmas, consists in inserting a coin into the so-called “pita” (layer pastry) and breads in Macedonia: central, southern and eastern parts of the country celebrate it on the day of Christmas Eve by the old calendar style (i.e. 6 January), while in the northern, western and south-western regions it is celebrated on the eve of Vasilica (St. Basil, January 13).

Cultural and religious diversity and tradition that prevailed in Macedonia over the centuries, has imposed some form of celebrating holidays that have a little in common with Christianity, such as the celebration of the Virgin Mary on August 28th or the time of “unclean days”, which are celebrated between Christmas and the revelation of the Lord. Therefore it is important to examine what is the view of the majority of the faithful, ordinary citizens or the Synod about this issue.